

Sygn. akt IV Ka 111/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Górski
Protokolant:	Martyna Skuza

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2018 r.

sprawy J. S.

syna S. i J. z domu D.

urodzonego (...) w L.

obwinionego z art. 97 kw w związku z art. 13 ust. 1 prawo o ruchu drogowym

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 8 stycznia 2018 r. sygnatura akt III W 549/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża obwinionego J. S. zwalniając go jednocześnie od ponoszenia opłaty za to postępowanie.

Sygn. akt IV Ka 111/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem J. S. uznany został za winnego, że w dniu 03 sierpnia 2017r. około godz. 12:10 w W. tj. woj. (...) na ul. (...) przeszedł przez jezdnię naruszając obowiązek korzystania z przejść dla pieszych, tj. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 97 kw i za to, na mocy powołanego przepisu wymierzono obwinionemu karę nagany.

Wyrok powyższy zaskarżył J. S., zaś z treści jego osobistej apelacji można jedynie się domyślać, iż zarzuca orzeczeniu obrazę art. 16 § 1 kw, przejawiającą, się w jego niezastosowaniu, choć ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, zdaniem skarżącego, iż przechodząc przez jezdnię w miejscu niedozwolonym działał w stanie wyższej konieczności, ratując swoje zdrowie, a może nawet życie.

Tym samym apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od popełnienia przypisanego wykroczenia.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja jest oczywiście bezzasadna.

W sprawie omawianej bezspornym jest, że J. S. 3 sierpnia 2017 r. przechodził przez jezdnię w miejscu niedozwolonym i w związku z tym funkcjonariusze policji podjęli interwencję w sklepie, do którego udał się obwiniony.

Niewątpliwym jest także i to, że już w trakcie owej interwencji J. S. źle się poczuł i dlatego też wezwano pogotowie ratunkowe, zaś przybyły na miejsce lekarz stwierdził u pacjenta podwyższone ciśnienie tętnicze.

Znamiennym przy tym jest, a co wynika nie tylko z zeznań policjanta L. S., lecz także i z wyjaśnień obwinionego, iż ten w pierwszym momencie rozmowy z policjantem nie twierdził, iż źle się czuje i wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej, lecz zażądał okazania legitymacji służbowej, a następnie kontaktował się telefonicznie z żoną.

Tym samym należy przyjąć, że pogorszenie stanu zdrowia J. S. nastąpiło dopiero podczas interwencji policyjnej, kiedy to obwiniony po prostu tym się zdenerwował.

Nie ma natomiast jakichkolwiek dowodów w sprawie, które by wskazywały na to, że J. S. zmuszony był przejść przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, by jak najszybciej dotrzeć do miejsca (sklepu), gdzie będzie mu udzielona pomoc w związku z katastrofalnie wręcz złym samopoczuciem.

Tym samym, jeżeli nawet faktycznie policjanci zachowywali się niewłaściwie podczas owej interwencji (zgromadzone dowody zdają się wskazywać na całkowicie odmienną sytuację), to zaszłość ta nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na ocenę samego wykroczenia jakiego dopuścił się niewątpliwie J. S., a może jedynie spowodować konsekwencje służbowe dla policjantów.